

Piotr Kaczmarek

Sprawozdanie z sympozjum naukowego „Wiara i Kultura. Razem czy osobno?” zorganizowanego przez Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Warszawa, 13 kwietnia 2013 r.

Studia Ełckie 15/2, 265-269

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA (REPORTS)

KS. PIOTR KACZMAREK*

Studia Elckie
15 (2013) nr 2

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO „WIARA I KULTURA. RAZEM CZY OSOBNO?” ZORGANIZOWANEGO PRZEZ PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE – WARSZAWA, 13 KWIETNIA 2013 R.

Już po raz kolejny Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, przy współpracy obu sekcji: św. Jana Chrzciciela i św. Andrzeja Boboli, zorganizował doroczne sympozjum naukowe, które tym razem za temat przewodni wybrało sobie hasło: „Wiara i kultura. Razem czy osobno?” Jak deklarowali organizatorzy, wspomniane hasło to jeden z aspektów dzieła Nowej Ewangelizacji, stanowi bowiem próbę znalezienia wspólnych dróg podążania dziedzictwa religii chrześcijańskiej i współczesnej cywilizacji.

Wszystko rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył i homilię wygłosił J. Em. Kazimierz kard. Nycz. Ksiądz Kardynał nawiązując do hasła sympozjum, odwołał się do zadań Nowej Ewangelizacji, która stanowi zobowiązanie, aby wierzący swoim świadectwem przenosili we współczesny świat znaki i cuda Jezusa. Po uroczystej celebrze ks. dr hab. Krzysztof Pawlina (prorektor PWTW, kierownik sekcji św. Jana Chrzciciela) rozpoczął w auli PWTW część wykładową sympozjum. Po przywitaniu gości i ogólnym wprowadzeniu głos przejął ks. dr hab. Zbigniew Kubacki SJ (rektor PWTW, kierownik *Collegium Bobolanum*), prowadząc pierwszą część sympozjum. Sala wypełniła się po brzegi słuchaczami.

W ogólnym zamyśle sympozjum zawarta była możliwość skonfrontowania różnych form kultury, dlatego wśród wykładów pojawiły się kolejno tematy: filozofii, sztuk plastycznych, muzyki, literatury i filmu. Każda dziedzina miała być reprezentowana przez jednego z ekspertów. Jako pierwszy swoją prelekcję zaprezentował o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP. O. Profesor rozpoczął od uściśleń terminologicznych, zaznaczając, że pragnie pojęcie kultury złączyć z antropologią. W człowieka bowiem wpisana jest swoista samotność, dostępna tylko jemu, a z drugiej strony byt ludzki jest bytem wcielonym

* Ks. dr Piotr Kaczmarek – kapłan diecezji łowickiej, wicerektor w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu; adiunkt na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie; e-mail: jormoseno@poczta.fm

w świat, bytem relacyjnym. To, co człowiek tworzy, jest więc próbą zawładnięcia światem, ale także formą komunikacji z innymi. Religia jest relacją wcielonego człowieka (żyjącego w kulturze) do Boga. Dla pełnego rozwoju człowiek potrzebuje transcendencji. Niestety w naszych czasach nastąpiło przełożenie transcendencji wertykalnej na horyzontalną. Ma to swoje odniesienie do przeżywania relacji z Bogiem. „Horyzontalny heglizm” mówi bowiem światu, że Bóg dopiero się staje. I jak wyraził tę myśl jeden ze współczesnych filozofów, można powiedzieć, że – według Hegla – „Boga nie ma, ale będzie”. Człowiek szukający sensu może podążyć za wezwaniem św. Augustyna, który powiedział: „Redi in seipsum” (*Powrót sam do siebie*). Dlatego należy odwołać się do człowieka w jego indywidualności. Albowiem dzisiejsza kultura powraca do greckiego rozumienia osoby, jako maski, którą aktor wkładał w antycznym teatrze. Przykładem może tu być popularny Facebook, który umożliwia zakładanie masek ze względu na społeczne konotacje. „Czemu tak robisz?” – pada pytanie do młodego człowieka. I oto odpowiedź w myśl aktualnej kultury: „Bo wszyscy tak robią”. Brakuje więc odniesienia do indywidualności. „Człowiek stracił wymiar głębi” – powiedział P. Tilich, trafnie wyrażając opisywane tu zjawisko. Wiara i kultura ma zatem wiele do zrobienia w sprawie formowania człowieka. I nie chodzi tu o tani sojusz obu tych dziedzin, ale o fundamentalną refleksję nad człowiekiem, który jest obecny w kulturze i pyta namiętnie i z pasją o sens swego życia.

Kolejny wykład wygłosił prof. Adam Myjak, rzeźbiarz i Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po wysłuchaniu prelekcji, można powiedzieć, że było to bardziej świadectwo niż typowy wykład. Prof. Myjak zaznaczył zresztą wyraźnie, że bardziej czuje się praktykiem niż teoretykiem i może więcej by powiedział zebranym, gdyby mógł zamiast sztuki słowa, posłużyć się sztuką rzeźby. Mottem dla jego pracy twórczej, a zarazem poruszanego na sympozjum tematu, pozostają słowa kard. Gianfranco Ravasio: „Sztuka jest siostrą wiary, gdyż tak jak ona powoduje zdziwienie misterium i podobnie jak ona niepokoi i dręczy”. Prof. Myjak nawiązał do historii sztuki, mówiąc, że sztuka sakralna była obecna przed sztuką świecką. W krótkich słowach została również przedstawiona idea przewodnia sztuki romańskiej i gotyckiej. Bardzo bogatym w treść znakiem jest krzyż. Patrząc na ten symbol od strony artystycznej, można powiedzieć, że są tysiące wzorów krzyży, wykonanych w różnym kontekście. Artysta jednak może także sprofanować krzyż, jeśli pierwszorzędnym jego celem stanie się chęć zablęśnięcia, medialnego zaistnienia. Tymczasem sztuka jest namiastką dialogu z Bogiem, próbą Jego szukania. Prof. Myjak zakończył swoje przedłożenie nawiązaniem do papieża Benedykta XVI, który powiedział, że w przypadku sztuki w materialnym dziele ukazuje się brama otwarta na nieskończoność. Są dzieła artystyczne, które są ścieżkami do Boga.

Następny wykład przeprowadził prof. Ryszard Zimak, Rektor Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina, który miał mówić o muzyce w kontekście wiary. Prof. Zimak odwołał się do motta: „Spojrzenie na muzykę zależy od miłości”, słów ks. prof. I. Pawlaka. Kościół zawsze wskazywał na piękno, które jest uchwytnie dla człowieka. Dlatego też wszyscy wielcy kompozytorzy poczytywali sobie za punkt honoru włączenie w swój twórczy repertuar dzieł muzyki kościelnej. W muzyce kościelnej istnieje wielość form, większych i mniejszych, można wymienić tu m.in. psalm, pieśń, motet, chorał, hymn, msza, pasja, kantata, oratorium czy sekwencja. Prof. Zimak jako doświadczony dyrygent stwierdził, że nie ma dobrego prowadzenia utworu, jeśli nie zna się słów, ich znaczenia i głębi treści, które przekazują. W dalszej części swojego wystąpienia prof. Zimak zaprezentował fragmenty dzieł muzycznych, które zebrani mogli wysłuchać, dodając do tego swój komentarz. Omówione zostały następujące kompozycje: W. Dankowski, *Missa solemnis*, W. A. Mozart, *Requiem – tuba mirum* (KV 626), G. Verdi, *Messa da Requiem – Lacrymosa* i *Requiem aeternam* oraz jedno z dzieł współczesnego estońskiego kompozytora A. Pärta. Prof. Zimak zakończył swoje wystąpienie słowami św. Augustyna: „Ludzie, nauczcie się tańczyć i śpiewać, bo aniołowie nie będą wiedzieli, co z wami robić”.

Po przerwie kontynuowano wykłady. Tym razem ze swoją prelekcją wystąpił ks. prof. Marek Starowieyski, starając się odnieść do tematu wiary jedną z dziedzin kultury, jaką jest literatura. Oto główne myśli tego przedłożenia. Apostołowie ruszyli do świata ówczesnej kultury praktycznie z niczym. Teksty nowotestamentalne były napisane kiepską greczyzną, która musiała drażnić uszy tamtejszych uczonych. Dopiero św. Justyn przekaz ewangeliczny „ubrał” w filozofię. Jak twierdził słynny męczennik, Logos, czyli Jezus Chrystus jest cały w Ewangeliu, ale ziarna Logosu rozsiane są po całym świecie. Nastąpiła zatem próba przełożenia pojęć biblijnych na współczesny język klasyczny. Potem pojawili się mistrzowie słowa, jak choćby pisarze IV wieku Bazyli Wielki i Grzegorz z Nazjanzu. Od tego momentu Ewangelia jest głoszona pięknym językiem. Z czasem chrześcijaństwo oprócz form języka, przejęło także pewne filozoficzne treści, jak choćby niektóre rozwiązania proponowane przez plato-nizm, neoplatonizm czy arystotelizm. W średniowieczu rozpoczęła się wielka akcja dialogu kultury chrześcijańskiej ze światem. W klasztorach, szkołach i środowiskach naukowych organizowanych przez Kościół dojrzewała głębia myśli i propagowana była wysoka kultura. Literatura stała się wielkim sojusznikiem Kościoła. Ten proces skończył się jednak wraz ze współczesnością. Z jednej strony literatura zaczęła się sypać, a z drugiej Kościół „obrazil” się na literaturę, powstały wtedy indeksy ksiąg zakazanych. Jeszcze w XX wieku tworzyli pisarze chrześcijańscy, ale obecnie „pełzający laicyzm” blokuje rozwój literatury chrześcijańskiej. Nawiązując do słów bł. Jana Pawła II, należy przy-

wrócić wartość słowu. Dalej ks. prof. Starowieyski przedstawił diagnozę współczesnej kultury literackiej. Niestety najczęściej mamy do czynienia z „propagandą miernoty i banału”. Konieczny jest mecenat Kościoła, który wpływałby zarówno na tematykę wydawanych pozycji, jak i na jakość, która także coraz bardziej zbliża się do dna. Jak to dosadnie wyraził Ksiądz Profesor: „Dziś nie wspiera się pisarzy, jeśli się ich nie okrada”. Niknie polskie piarstwo, nie ma poważnych nagród dla pisarzy. Brakuje księgarń katolickich, zostały tylko księgarnie z książką katolicką, gdzie oprócz literatury można kupić kolokatki i wino mszalne. Odbija się to na poziomie młodego pokolenia. Pisarze katoliccy są potrzebni, by dojść do człowieka, bo my kapłani nie zawsze do-
trzymamy do każdego. Wykład Księdza Profesora był bardzo żywy i wywołał największe oklaski spośród innych prelekcji.

Ostatni wykład poprowadził Pan Łukasz Maciejewski, dziennikarz, krytyk filmowy i teatralny. Półgodzinną mowę prelegent wygłosił „z głowy”, nie posiłkując się żadnymi notatkami. W temacie „wiara a kino”, Maciejewski ukazał rys pozytywny współczesnej kultury, która zauważa tematy religijne i coraz częściej bardzo ambitnie do nich podchodzi. Prelegent powołał się na słowa T. Sobolewskiego, który powiedział, że kino jest duchowe z natury. Dlatego nie ma się co dziwić, że tematy Boga, choć wyrażone nie wprost, wracają coraz częściej na ekrany kin. Następnie zostały omówione przykłady filmów z ostatnich lat, w których temat wiary został ciekawie ukazany. Są to m.in. *Pasja*, *Wielka Cisza*, *Ludzie Boga*, *Wyspa*, *Ciche światło*, *Lourdes* czy *Braciszek*. Według Maciejewskiego, reżyserzy chcą w tych filmach wyzwolić przeżycie prywatne w widzu i czynią to w sposób nienachalny. Jako odbiorcy filmu mamy tu do czynienia z minimum obrazu, więcej dzieje się w głowie widza, a sam Bóg jest najczęściej zaklęty w naturze.

Ostatnią częścią sympozjum był panel, który poprowadził ks. dr Marek Kotyński SJ. Do dyskusji zostali zaproszeni: ks. dr hab. Michał Janocha oraz wcześniejsi prelegenci – o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP, prof. Ryszard Zimak, ks. prof. Marek Starowieyski oraz Pan Łukasz Maciejewski. Ks. Kotyński wyszedł od następującego pytania, które skierował do swoich rozmówców: „Co przeszkadza w teologii i w wierze ludziom kultury? A z drugiej strony, co pomaga ludziom kultury w teologii i w wierze?” O. prof. Kłoczowski zauważył, że obie te rzeczywistości muszą się przenikać. Warto, by kino mówiło o sprawach wiary, bo ono najszybciej reaguje na współczesne sprawy. Ks. prof. Starowieyski natomiast stwierdził, że po obu stronach jest stagnacja. Dominuje bowiem kryterium nowoczesności, a to powoduje, że panuje belkot i nie możemy się właściwie porozumieć. Ks. Janocha dodał, że obie wspomniane strony mają swoje braki, z jednej strony księża nie są dobrze wykształceni w kulturze, a z drugiej świat nie rozumie religijnych pojęć i często ich nadużywa lub je przeinacza. Inne myśli rozmówców oscylowały wokół poszczegół-

nych dziedzin kultury. Pan Maciejewski zauważył, że film łączy w sobie inne dziedziny – jest tam obecna muzyka, scenariusz, czyli literatura oraz scenografia, plastyka i piękno obrazu. Prof. Zimak nawiązał do filmu pt. *Misja*, w którym muzyka odegrała bardzo istotną rolę dla całości przekazu. O. prof. Kłoczowski dodał natomiast, że pragmatyzm nie może być wyznacznikiem kultury, albowiem nie ma nic bardziej niepraktycznego niż praktyka, bo ona zmienia się co przysłowiowe pół roku. Ks. Janocha pozostawił ciekawą konkluzję, mówiąc, że wiele spraw wiąże się tutaj z greckimi pojęciami: *eros* i *tanatos*, jeśli stracimy metafizyczną podstawę, to *eros* zmieni się w pornografię, a *tanatos* w „krwawą jatkę”.

Całość sympozjum zakończył ks. dr hab. Krzysztof Pawlina, podsumowując główne myśli i dziękując wszystkim prelegentom oraz uczestnikom za przybycie.

Studia Elckie
15 (2013) nr 2

KS. MARCIN SIENKOWSKI*

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO „PRZEPOWIADANIE. OD STAROŻYTNOŚCI DO WSPÓŁCZESNOŚCI” - ELK, 30 STYCZNIA 2013 R.

Przedsięwzięcia naukowe podejmowane w ośrodkach naukowo-dydaktycznych posiadają swoje uzasadnienie, potwierdzające potrzebę i ważność analizowanych zagadnień i prezentowanych tematów. Przyczyn sympozjum naukowego „Przepowiadanie. Od starożytności do współczesności”, zorganizowanego 30 stycznia 2013 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Elku, szukać należy w trwającym obecnie Roku Wiary.

Po Mszy św. w kaplicy seminaryjnej pod przewodnictwem ks. bpa Jerzego Mazura, biskupa elckiego, otwarcia sympozjum dokonał rektor WSD w Elku, ks. dr Andrzej Jaśko. W słowie wprowadzającym w tematykę konferencji prefekt seminarium, ks. dr Tomasz Kopiczko, nawiązał do biblijnych sformułowań przedstawiających genezę wiary. Przypomnił, że jeżeli wiara ma szansę zrodzić się ze słuchania, to nie powinno zabraknąć tych, którzy głoszą słowo. I słuchający, i głoszący, i przepowiadana treść są więc niezbędne celem zaistnienia wiary.

* Ks. dr hab. Dariusz Lipiec – Katedra Organizacji Duszpasterstwa, Wydział Teologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: dlipiec@kul.lublin.pl